

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświątecznych.

Numer pojedynczy 10 marek.

ADMINISTRACJA:

Rynek Kościuszki № 1. —
Telefonu № 63 — Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.
CENA OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonp. przed tekstem 60 mk., w tekście 75 mk.
za tekstem 40 mk., ogłoszenia szersze ponad jeden łam za wiersz jedno-
spaltowy 50 mk. Ogł. drobne po 20 mk; za wyraz, tłusty druk podwójnie.
Poszukującym pracy po 5 mk. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i
świętecznych, oraz nadesłane po g. 2 popołudniu o 20% drożej. Admin.
nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń zamiejscowych.

REDAKCJA:

Rynek Kościuszki № 1. — Tel. 63.
Redaktor przyjmując codziennie od 11 r. do 1 popł.
Sekretariat redakcji czynny od 11—1 popł. i 5—7 wiecz.
Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przes. poczt. wynosi 250 mk. mies.
Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięcznie.

Na początku obrad Rady Najwyższej.

Wiedeń, 21. 7. (E.E.)

Turyńska „Stampa” donosi, że na porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Najwyższej znajduje się między innymi sprawa aklarowania austriackich winowajców wojennych.

Bar policji duńskiej.

Warszawa 21.7. (Pat.)

Funkcjonariusze policji w Danii przystąpił 165 tysięcy marek dla wdów i sierót po funkcjonariuszach policji polskiej.

Strajk w gazowni.

Warszawa 21. 7. (Pat.)

Wieczorna „Rzeczpospolita” donosi, iż w tatejszej gazowni miejscowej wybuchł strajk z powodu niezaspokojenia żądań ekonomicznych.

Delegat rządu brazylijskiego w Warszawie.

Warszawa 21. 7. (Pat.)

Do Warszawy przybył p. Jan Grochowolski, wysłany przez rząd republiki brazylijskiej dla zbadania potrzeb państw caropecjskich.

Anglia odpowiedziała odmownie.

Paryż 21.7. (E.E.)

„Petit Journal” podaje, że angielskie ministerjum spraw zagranicznych nadesłało odpowiedź odmowną na notę Brianda w sprawie wysyłania posiłków angielskich na G. Śląsk. Rząd angielski uważa wysyłanie posiłków za zbędne, natomiast kładzie nacisk na sprawę spieszego zwołania Rady Najwyższej.

Konferencja w Berlinie.

Berlin, 21.7. (E.E.)

Do Berlina przybył dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Tomas. Odebrał on konferencję z kanclerzem rzeszy, ministrem odbudowy i ministrem pracy.

Marki polskie na Litwie.

Wilno, 21.7. (Pat.)

Wobec braku monety obiegowej na Litwie Kowieńskiej ludność poza centralnego i strony litewskiej bardzo chętnie przyjmuje marki polskie.

Niemcy zaprzeczają urzędowo.

Rząd niemiecki zaprzecza urzędowo wiadomości pochodzącej z Paryża, według której w czasie układów w Wiesbaden między ministrem Rattenianem i Loefcarem omawiano nową linię graniczną na G. Śląska. Linja ta miała przydzielić cały obwód przemysłowy dla Polski.

Stan produkcji zbóż i ziemiopłodów.

Warszawa 21.7. (Tel. wł. kor.)

Dzisiaj w ministerstwie sberba rozpoczęła się konferencja, w której brali udział przedstawiciele rządu, instytucji rolniczych, producentów zboża i młynarzy, oraz przedstawiciele miast jako konsumentów. Obrady zabrał minister aprowizacji Grzędziński. Następnie referat sekretarjata rolniczego p. Hellwig przedstawił dane dotyczące się spodziewanego sprzętu różnych zbóż i ziemiopłodów. Z referatu tego wynika, iż ogólnie można się spodziewać około 100 tysięcy wagonów zboża, a w tym około 75 tysięcy wagonów żyta i pszenicy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że inwazja bolszewicka pozbawiła nas około 30 tysięcy wagonów zboża, to rok obecny — jeżeli nie będzie niespodzianek — da nam przeszło 135 tysięcy wagonów więcej niż ubiegły. Wiceminister aprowizacji Stokmiski zapowiedział wywody poprzedniego referatu opierające się na cyfrach ogólnych dotyczących zwiększenia obszarów zasiewa lepszego zasilania roli nawozami sztucznymi. Znaczące polepszenie transportów. Jeden z przedstawicieli min. rolnictwa przestrzegł przed zbyt optymistycznym, ponieważ przytoczone dane opierają się na dawnych danych, a od czasu jak się dostały, posucha przyczyliła szkodę w urodzajach. Na zakończenie zabrali głos przedstawiciele rozmaitych organizacji ze wszystkich dzielnic kraju.

Rozporządzenie dla osób przybyłych z Rosji.

Warszawa, 21.7. (Tel. wł. kor.)

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego osoby, które przybyły z Rosji do Polski po 12 października 1920 r., a nie należą do narodowości polskiej i nie posiadają obywatelstwa polskiego winne zwrócić się do najbliższego sądu starostyńskiego przed 31 b. m. celem skierowania ich do tych miejscowości, w których pobyt tej kategorii osobom jest dozwolony. Nie wolno im mieszkać w żadnych miastach wojewódzkich lub w strefie granicznej. Ci, którzy się niepoporządkują temu rozporządzeniu, będą odstawieni z powrotem do granicy Rosji.

Litwini zdecydowani są wystąpić czynnie.

Wilno, 21.7. (Pat.)

Z Kowna donoszą, że Litwini w razie nieprzyznania im Wilna i Wileńszczyzny zdecydowani są wystąpić czynnie przeciwko gen. Żeligowskiemu. W tym celu rozpoczęto szeroką propagandę w społeczeństwie i w wojsku.

Ustawa o handlu ziemiopłodami.

Warszawa 16.7. (Pat.)

Dzisiaj okazał się № 63 Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej zawierający ustawę handlową ziemiopłodami, która wobec tego weszła w życie.

Z Litwy Środkowej.

Wilno, 21.7. (Pat.)

W najbliższych dniach ma być zwołana przez gen. Żeligowskiego rada krajowa, celem wypowiedzenia się w sprawach Litwy Środkowej, złożona z członków ciała samorządowych, i przedstawicieli poszczególnych warstw ludności, oraz agrarowa zawodowa.

Komisarze koalicyjni za natychmiastowym rozstrzygnięciem.

Londyn, 21.7. (Pat.)

Reuter donosi, że wśród komisarzy państw sprzymierzonych na Śląsku panuje ogólne przekonanie o konieczności dokonania natychmiastowego podziału G. Śląska między Polską a Niemcy, jak również natychmiastowego obsadzenia przyznanych obszarów przez wojsko polskie i niemieckie. Rozstrzygnięcie sprawy uspokoiłoby ludność.

Dyrekcja Policji Krakowskiej.

W numerze 149 „Dziennika Białostockiego” w not. „Przypadki transport gazet komunistycznych” wyrażiliśmy przypuszczenie, iż gazety komunistyczne nadesłane, jako makulatura dla miejscowej firmy Porozowski i Nowogrodzki przez krakowską firmę Saskind i Holender zostały zatrzymane przez urząd cenzury. Obecnie firma Porozowski i Nowogrodzki w Białymstoku zwrócił się do nas przedkładając w odpisie listy firmy Saskind i Holender w Krakowie o brzmieniu następującem:

D. Saskind. Kraków, al. Bożego Ciała 20.

Kraków, 11 lipca 1921. Szanowna F-ma Porozowski, Nowogrodzki i S-ka w Białymstoku. Stosownie do sz. listu z d. 8 b. m. donosząc Panom, iż makulaturę a mnie nabyła, takową ja nabyłem w Dyrekcji Policji w Krakowie a Dyrekcja Policji zezwoliła na dalszą sprzedaż. Na dowód załączam Panom odpis potwierdzenia kaptu z Dyrekcji Policji i również opiewające celem dalszego obrotu, przeto nie zachodzi żadna obawa. Jednakowoż celem uniknięcia zwłoki zechcę Panowie się postarać a tamtejszej władzy, aby zechcieli telefonicznie lub telegraficznie porozumieć się z tatejszą Dyrekcją Policji, to sprawa zostanie jawnie wykryta i Panom makulaturę wydana zostanie.

Z poważaniem (—)

M. Saskind i Holender.

Jak się okazuje tedy powódz literatury bolszewickiej zalewa od roku Białystok i kresy dalsze na mocy pozwolenia władz administracyjnych mianowicie „Dozoru prasowego Dyrekcji Policji w Krakowie”.

Pozwolenie na kolportaż gazet komunistycznych wydane firmie Saskind i Holender brzmiał, jak następuje:

Odpis.

Kraków, 24 Czerwca 1921. Makulaturę nabytą przez p. M. Saskind przeznaczoną jest do obrotu przemysłowego i jako taka dozwolona w obrocie tym. Dozór prasowy (—) Dr. Tomasek p. m. M. Saskind. Pieczęć „Pieczęć Dyrekcji Policji w Krakowie”.

Dziwnie zaiste i charakterystyczne są nasze stosunki administracyjne. Dozór prasowy w Krakowie konfiskuje pisma komunistyczne po to żeby je następnie „przeznaczyć do obrotu przemysłowego”. Tak ładnie skończyć się może taki „obrot przemysłowy” wlicmy wszyscy dobrze o tem prócz może samego p. d-ra Tomasko, który zajmując się niewinną rozprzedażą literatury bolszewickiej pod postacią makulatury. Komunistów nasi naprawdę dziś mogliby skorzystać ze sposobności, jaką im daje Dyrekcja Policji w Krakowie.



...i mając na szeroka skalę kolportaż swych odcisków i „Czerwonego Sztandaru” również pod postacią makulatury, a „nie za darmo” jak podkreśla firma Saskind i Holender.

Jeśli faktycznie „taka makulatura” może być kolportowana w Polsce, władze państwowe winnyby oficjalnie podać o tem do wiadomości ogółu.

Cheśmy jednak wierzyć, że operacje handlowe i „obróty przemysłowe” gazet komunistycznych dokonywany przez Dozór prasowy Dyrekcji Poliej w Krakowie dzieje się bez wiadomości władz centralnych.

Władze administracyjne m. Białegostoka od roku przeszło woleją z zalewem bibały komunistycznej, która jest to a nas kolportowana pod wszelkimi pozorami.

Wyrażamy swoje abolicjonie po-

leji państwowej m. Białegostoka, która z całym poświęceniem się konfiskowała „nieinną makulaturę” nadawaną przez Dyrekcję Poliej w Krakowie, jak również firmie Porozowski i Nowogrodzki (Kaplecka 4), która w końcu wymusiła listę do redakcji pisać.

„Mamy nadzieję, że Sz. Redakcja zechce wyrokować sprostowanie nasze, dając tym możność zorientowania się publiczności w istocie powyższej sprawy, nie wprowadzając ją w błąd i wyświeclając prawdę i sprawiedliwość”.

Wynika z tego, iż „Dziennik Białostocki” w walce swej z komunizmem i agitacją bolszewicką „wprowadza w błąd” społeczeństwo. Niech samo społeczeństwo osądzi, jak na prawdę potworną jest rzeczywistość nasza.

A. Lók.

Z apelem do naszych kooperatyw.

Wice ub. niedzieli pod hasłem „Do walki z paskarzami” zorganizowany przez red. „Dziennika Białostockiego” aważać należy za obywateli znamienny dla stosunków miejscowych. Należało raz przecie stwierdzić i rozważyć przyczyny katastrofalnej drożyzny a w związku z tem niebezpieczeństwa, jakie zagraża państwu i jego obywatelom.

Ustawiczne atyskiwania i wyrzkania powszechne na pankle drożyzny szczególnie nie tylko nie potrafią azdrowić stosunków naszych, odwrotnie wyrządzają szkodę państwu. Wiele z nas przecie nie orjentując się absolutnie w sytuacji oskarża wszystko i wszystkich, krytykuje nie wskazując bynajmniej dróg, jakimi pójść musimy i środków zaradczych.

W referacie na wice niedzielnym przypaszczać należy wyrażiliśmy opinię społeczeństwa zapowiadając, iż nie poprzestanie ono na krytyce jałowej, lecz przejdzie do czynu.

Oto należy asanać za wszelką cenę pośredników pomiędzy producentem (tym który cokolwiek wytwarza np. rolnikiem, fabryką) i konsumentem (cały ogół obywateli). Włościanin zazwyczaj odprzedaje zboże i inne artykuły żywnościowe (patrz art. w num. 157 dzien „Do walki z paskarstwem”) pośrednikowi, który z zyskiem przez dziesiątki rak przechodzi zanim trafi do rąk konsumenta, po cenie o 100 i więcej procent wyżej ceny kupna.

Posrednicy nie pracują nie produkują jedynem ześ ich zajęciem

jest wykorzystanie producenta i konsumenta, podbijanie cen. Drożyzna i wzrost jej leży w interesie pośredników i paskarzy w normalnych bowiem warunkach nie miałby co do robienia.

Istnienie zgrai całej pośredników odbija się zgrabnie wprost na położeniu ekonomicznym i gospodarczym kraju. Cierpi na tem handel polski, przemysł, dzięki tym pasozynom zastój zagraża we wszystkich dziedzinach życia, wreszcie ponosi znaczne straty skarb. O ile kapiec i fabrykant zadawała się zyskiem normalnym a jednocześnie opłaca wysokie podatki na rzecz skarbu państwa to tyle paskarz—pośrednik nie ponosi żadnych ciężarów, nie wykupuje patentów i świadectw przemysłowych mimo obrotów milionowych.

Nie dość jest krytykować. Należy znaleźć wyjście z tej sytuacji, która prowadzi nas ku niechybnej zgrabie.

Polityki skwestra absolutnego niestety nie jesteśmy w stanie przeprowadzić, kontyngent doprowadził do rezultatów ajmnych, przechodzimy obecnie do wolnego handlu. Wolny handel, jako powrót do stosunków, normalnych moglibyśmy powitać, gdyby nie obawa, iż demoralizacja i paskarstwo, zataczające coraz szersze koła, nie zaprzępaszą szlachnej w zasadzie idei. Przewidzieć należy niebezpieczeństwo rozpanoszenia się paskarstwa w większym stopniu niż to jest dotychczas.

Słowem jakkolwiek system gos-

podatki obciążają sobie, musimy jedno mieć na uwadze, iż azdrowienie stosunków i wyłączenie paskarstwa, do nas należy jedynie. Społeczeństwo musi się zacić do samoobrony i walki z paskarzami.

Wice niedzielnym wykazał jednomyślnie ogół co do metod tej walki. W pierwszym rzędzie należy rozszerzyć i podnieść działalność naszych kooperatyw. Zwracaliśmy już uwagę kooperatyw działających na granicach naszym (w art. „W sprawie naszych współdziałni” numer 155 dziennika) na niernormalne drogi rozwoju jakimi zdążają. Kooperatywy, których powstała wielka ilość na granicach naszym, ograniczały swoją działalność do podziału artykułów kontyngentowych, których dostawcą było Ministerstwo Aprowizacji pomiędzy swych członków. Kooperatywy nie odznaczały się ani iniefatywą, ani przedsiębiorczością, dzisiaj wice wobec wprowadzenia wolnego handlu skazane są na zagładę lub wegetację, jeśli nie zreformują swej działalności i nie dostosują do warunków obecnych.

Kooperatywy raz narazem muszą ująć handel w swoje ręce w szerszym zakresie niż to czynią dotychczas. Akcja kooperatyw winna się rozciągnąć na artykuły pierwszej potrzeby. Kooperatywy muszą nawiązać kontakt bezpośredni z wsią, uniknąć pośredników, maszą dać wszystko absolutnie udziałowcom. Jesteśmy przekonani, iż tego rodzaju akcja kooperatyw spotka się z poparciem całego ziemiaństwa i włościan, byle tylko zrobić w tym kierunku chociaż jeden krok. Skatki tej akcji naszych kooperatyw to najlepszy system walki z paskarstwem. Inne środki walki z paskarstwem są w rękach władz administracyjnych.

Przedewszystkiem należy z całą bezwzględnością zwalczać czarne giełdy: walutową i towarową. Należy zapobiec skapywaniu artykułów żywnościowych na rogatkach miejskich przez przekapniów — pośredników, przestrzegając zasady, iż handel bez świadectwa handlowego jest niedopuszczalny. Jeśli zastosujemy te przynajmniej środki ochronne i azdrowimy kooperatywy nasze, paskarstwo skończy swój marny żywot.

Społeczeństwo samo jest powołane do usmierzania hydry paskarskiej nie środkami gwałtownymi lecz w drodze organizowania kooperatyw.

Należy stwierdzić raz jeszcze, iż drożyzna jaka obecnie szaleje nie może asprawiedliwić ani spadek waluty, ani ogólny stan gospodarczy

kraja. Drożyzna wzwała dysproporcjonalnie. Mielimy nadzieję, iż zerowy instykt samozachowawczy ogółu społeczeństwa od swego rodzaju „bolszewizmu drożyznianego.”

A. Lubkiewicz.

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy przekład artykułu z ostatnich 3 kolejnych numerów „Dziennika Białostockiego”, w których pismo to w sposób wykretny, demagogiczny i brzdąkający atakując akcję, jaką dziennik rozpoczął w sprawie zwalczania paskarstwa. Wystąpienie to ma charakter wybitnie prowokacyjny i oświecicie sprawy fałszywie. Nie rozpoczynając polemiki z piśmie, które posługując się fałszem, będziemy, jednak zmaszerować sprawę wyświecić i kłamstwa obalić.

Z kraju.

W Grodnie w fabryce papierosów Szereszewskiego od 10 dni strajk. Podsycają go komunisty.

— Strajk w fabrykach włókienniczych w Łodzi trwa w dalszym ciągu.

— Ziemiaństwo z okolic Gorzkowic, ziemi Piotrkowskiej, pragnąc atakować konsumentom, zwłaszcza z miast, bezpośrednio zbliżenie się z producentami, postanowili zaangażować specjalnego arzędnika, którego zadaniem będzie informowanie o źródłach i cenach nabycia wszelkich artykułów, a więc zboża, maki, kartofli i innych. Przedstawiciel ten mając stałą siedzibę w Gorzkowicach, pozostawał będzie w ścisłym kontakcie z okolicznymi dworami w sprawie zbyta ośnośnych produktów.

Jest to bardzo dobra myśl, która pozwoli asanać od handlu zbożem różnych spekulantów, przeważnie z pośród „mniejszości narodowej”. Kooperatywy i polskie firmy będą mogły nabywać potrzebne im artykuły wprost od ziemiańców za pośrednictwem ich przedstawicieli, którzy rozpoczną swe czynności z dniem 1 sierpnia.

Z Wilna.

— Pisma litewskie donoszą: p. Kossakowski, delegat rządu polskiego do spraw Litwy Środkowej w rozmowie z przedstawicielami wileńskich grup politycznych wyjaśnił, że Anglia dąży wprowadzić do zbliżenia Litwy z Polską, ale nie do federacji.

— Z polecenia władz w Wilnie zamknięto wydawnictwo tygodnika białostockiego „Nasza Dama”.

Benedykt Filipowicz

Carsey satrapowie.

(Wspomnienia i wrażenia dziennikarza.)

Zacny p. Aleksander Kłobakowski mówił dalej:

Taki nasz ambasador nad Nową, atrzymaną bliższe stosunki towarzyskie z wielkimi książętami, którzy labia bawić się wraz z dygnitarzami carskimi wczasie oblada, czy kolacji może w kilka słowach wyjaśnić sytuację i odparować cios, wymierzony przez generała gubernatora, lub zandarmów.

Myśl ta znalazła odgłos w pewnych kołach naszego społeczeństwa. Jaż poprzednio zresztą politykę taką prowadził w Petersburgu redaktor „Kraja” p. Erazm Piltz i głośny adwokat Włodzimierz Spasowicz.

Polityka ugód wa znalazła lieznych woleńników, ale przez ogół społeczeństwa była potępiona. Do znienawidzenia tej polityki przyczynił się zresztą w znacznej mierze sam książę Imeretński.

W zamian za powitanie cara Mikołaja II w Warszawie, o jakim nikt z moskali nawet marzyć nie mógł, książę Imeretński zaproponował carowi udzielenie pozwolenia na wzniesienie pomnika Mickiewicza w setną rocznicę urodzin wieszczka.

Model pomnika pokazano cesarzowi w Zamku w czasie wielkiego raata, na którym śpiewali

11

obaj Reszkowie. Cesarz naturalnie pozwolił na wzniesienie pomnika i na zbieranie ofiar publicznych na ten cel.

Wieść o tem rozeszła się w stolicy lotem błyskawicy i zjednywała sympatię dla cara i carowej, których na ulicach witano, jak króla i królową, albowiem Warszawa łatwo się zapala do manifestacji, nie zastanawiając się wcale nad tem czy manifestacja taka jest naprawdę wskazana.

Ofiary na pomnik popłynęły szerokim korytem. W ciągu kilka tygodni złożono dwa razy więcej, aniżeli było potrzeba. W jednym tylko „Kurierze Warszawskim” złożono z górą 150.000 rubli.

Nadszedł dzień wigilijny: rocznie setna urodzin Mickiewicza, dzień oznaczony na aryczysty akt odsłonięcia pomnika.

Jakżeż Imeretński zachował się w owym czasie?

W dniu 23 grudnia przez kilka godzin przez Krakowskie Przedmieście maszerowały pałki pichoty rosyjskiej tam i zpowrotem przez kilka godzin.

Ladność patrzyła na ten spacer z podziwem. Co to ma znaczyć? pytano.

Ten i ów tłumaczył:

— Imeretński chce pokazać wprzede odosłonięcia pomnika, że rząd carski posiada wojsko, które i ołrofi siłami wszelki objaw gorętszych uczuć polskich.

Imeretński zgodził się jedynie na bardzo skromny program aktu odsłonięcia pomnika.

O godz. 8 zrana zarolło się Krakowskie Przedmieście w okolicy aliey Trębackiej. Wpa-

szezano tam za specjalnymi biletami wejścia, wydanymi przez Komitet badowy pomnika...

Na placu było dosyć lażno.

Opowiadano sobie, że w podwórzach pobliskich domów są ukryci kozacy...

Dzień był pochmurny, ciepły... Inteligencja przybyła we frakach i w ogóle w strojach aryczystych.

W okół pomnika poza ogrodzeniem zgromadzili się członkowie Komiteta badowy pomnika i osoby specjalnie zaproszone.

Henryk Sienkiewicz wygłosił kilka słów... Z pomnika spadła zastona. Oczom obecnych ukazał się Mickiewicz. Odkryliśmy wszyscy głowy a na leach wielu obecnych ukazały się łzy... Tylko w ten sposób mogliśmy zaprotestować przeciw takiemu aktowi odsłonięcia pomnika wieszczka narodowego.

Na program bardziej aryczysty nie pozwolił Imeretński, ten półzajata, który całą polską ladność Warszawy wyciągnął na alie miasta na entazjastyczne powitanie „Króla Polskiego.”

Od tego czasu sympatia dla kniazia azjatyckiego zmniejszała się bardzo. I nikt też nie wyraził żala na wiadomość, że Imeretński po satym obiedzie w Belwederze spadł z kanapki, na której drzemał i zmarł na posade. Władze carskie arzędziły mu wspaniały pogrzeb. Gapy warszawskie przypatrywały się na alieach pochówu żalobnemu wśród szpalców wojsk, ustawionych od Belwadera aż do dworca kolejowego petersburskiego, ale patrzyły na tę ceremonię, jak na zwykłe widowisko.

(C. d. n.)

Poznańska Fabryka Wódek

G. BUCHHOLZ i S-ka

POZNAŃ, Wielkie Garbary 20.

— Dostawa także wagonowo. —

Kronika.

Cukier dla urzędników. Zarząd Koleja nabywczo-rozdzielczego pracowników państwowych zawiadamia panów pełnomocników wszystkich urzędów państwowych w Białymstoku, ażeby do dnia 23 lipca r. b. do godz. 12 złożyli listy imienne z wykazaniem ilości osób będących na utrzymaniu każdego pracownika państwowego w celu otrzymania przydziału cukru pozakontyngensowego.

Listy należy składać na ręce Delegata p. Świączkowskiego w Izbie Skarbowej (II piętro, pokój № 14) wraz z zaliczką po 1500 marek od każdego, reflektującego na cukier, pracownika.

Cena cukru wraz z dostawą wyniesie około 120 marek fant.

Reewakuacja koni. Stosownie do artykułu XV traktatu pokojowego między Polską a Rosją i Ukrainą z dnia 18 marca 1921 r. Rosja i Ukraina zobowiązują się na żądanie rządu polskiego oparte na deklaracjach właścicieli reewakuować do Polski w celu oddania właścicielom takie konie, które były ewakuowane dobrowolnie lub przymusowo z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej do Rosji i Ukrainy od 1 sierpnia 1914 r., t. j. od początku wojny światowej.

W deklaracjach, których wzory można obejrzeć w Magistracie lub w Starostwie w godzinach biurowych należy wskazać, w którym roku konie uległy ewakuacji do Rosji lub Ukrainy, przyczem winny być dołączone dowody.

Deklaracje muszą być podpisane przez właścicieli lub spadkobiercę ewakuowanych koni oraz conajmniej przez dwóch świadków, stwierdzających słuszność i prawdziwość deklaracji. Jeśliby deklarujący posiadał nakozy ewakuacyjne lub inne dokumenty stwierdzające czy to fakt ewakuacji czy rekwizycji, to te same należy dołączyć do deklaracji.

Wypełnione deklaracje trzeba składać w Starostwie za pośrednictwem urzędów gminnych i magistratów miast do dnia 10 września r. b.

Kapiele bezpłatne. Czystość ciała jest niezbędnym warunkiem zdrowia człowieka. Dbać więc o tę czystość winien każdy i korzystać z wielkiej nadającej się okazji, by wykopać się i pozbyć się chorobotwórczego brudu.

Doskonała okazja dla ludności obywateli naszego miasta nadarzyła się właśnie teraz, bo oto każdy obywatel mieszkający w Białymstoku może korzystać z kąpeli zupełnie bezpłatnie winien tylko otrzymać kartę. Karty te wydają:

1. Wydział opieki społecznej (Warszawska 21) od 9 rano do 3 pp.
2. Tzw. „Linia Haerdeck” (Różańska 3) od g. 7 do 9 wiecz.

3. p. Flakier (Warszawska 10), p. Stole (Warszawska 62), p. Filip (Świętojańska 13), p. Denis (Św. Rocha 6) w ciągu całego dnia.

Wśród metalowców. Związek metalowców (centrala warszawska) rozesłał szematy żądań, które zostały wręczone pracodawcom z żądaniem załatwienia tej sprawy w ciągu trzech dni, gdyż w przeciwnym razie wybuchnie strajk.

W chwili obecnej toczą się pertraktacje.

Choroby zwierząt. Według wykazu urzędowego o chorobach zaraźliwych zwierzęcych, za czas od 1 do 10 czerwca w województwie białostockim naszedłna szerzyła się w pow. białostockim w 4 gminach i 4 zagrodach.

Świerzb a koni w pow. augustowskim w 1 gminie w 3 zagrodach, w pow. ostrowskim w 12 gminach i 94 zagrodach, w pow. sokólskim w 1 gminie a w 340 zagrodach.

Księgosz w pow. białostockim w 6 gminach a 44 zagrodach, w pow. łomżyńskim w 1 zagrodzie, w pow. ostrołęckim w 1 zagrodzie.

Zaraza płacna bydła rogatego w pow. białostockim w 1 zagrodzie, w kolneńskim w 1, w ostrowskim w 2 zagrodach w dwóch gminach.

Węglik w pow. kolneńskim w 1 zagrodzie w pow. łomżyńskim w 1 zagrodzie.

Wystawa sanitarno higieniczna. W najbliższym czasie będzie otwartą w Białymstoku w lokalu Szkoły Powszechnej № 1 Wystawa Sanitarno Higieniczna z specjalnym uwzględnieniem walki z chorobami zakaźnymi. Wystawa powyższa miała miejsce w ostatnich czasach w Warszawie, gdzie budziła powszechne zainteresowanie wśród szerszego ogółu.

Mniemamy, że również i w Białymstoku nie tylko sfery lekarskie lecz i szersze warstwy społeczeństwa naszego zechcą się zapoznać z ostatnimi postępnymi metodami lekarskiej i tłumnie pośpieszą zwiedzić wystawę o której dnia otwarcia zawiadomimy.

„Artyści” rosyjscy.

Od kilku tygodni teatr „Palace” obdarza Białystok popisami artystów rosyjskich, o głośnych w Rosji nazwiskach.

Rozpoczęto od szumnej zapowiedzi występa słynnej primaballeriny tatra Wielkiego i jej arzenie. Teatr był wyprzedany. Na popis baletowy, tak rzadki w Białymstoku, przybyło nawet trochę inteligencji polskiej, aby zobaczyć tan cke średniej klasy, która przed 30 laty zapewne lepię tańczyła.

A mimo to część widzów nie szczędziła oklasków, chociaż wiele osób przeowładało, że występ, zapowiedziany na dzień następny dozna fiaska, gdyż lażiska nie dodają się włączyć na lep. Istotnie też n

dragim występie tancerki było pa-

sto. W środę w „Palace” arządzono koncert artystów rosyjskich, o głośnych nazwiskach Mikołaja Greja, B. Pokrowskiego, Arkadiusza Nelidowa i Tamary Grazińskiej. Teatr był zapelniony zaledwie w połowie, ponieważ nawet publiczność żydowska, która lubi popisy rosyjskie, nazwiskom tym nie dowlęzała.

Oklaskiwano najwięcej dobrego pianistę Greja, ale co do p. Nelidowa potrząsano głowami. Słynny w Rosji Nelidow jest barytonista, zaś ten, który u nas w środę występował, jest deklamator. P. Grazińska jest lichą spiewaczką o głosie rozklekotanym.

I to mają być reklamowani, głośni artyści rosyjscy? I takich przywożę do Białegostoka, który przecież nie jest Kiernozia? Czyż Białystok jest miastem tak dalece rosyjskim, by co chwila występować w nim artyści rosyjscy, których pewna niepoljska część publiczności żywo oklaskuje?

B. F.

Obwieszczenie.

307

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

1) Aleksandrze Wąsowieza współwłaściciela nieruchomości hipotecznej „Sokółka 544”.

2) Gastwie Wołk właściciela dóbr „Czortajew” powiatu Bielskiego 1

3) Sędry Niewodowski współwłaściciela nieruchomości w Białymstoku przy al. Lipowej № 1342 polie, № 22.

Termin regulacji spadków tych wyznaczono na dzień 10 października 1921 r. w kancelarii hipotecznej, gdzie interesowani winni zgłosić prawo swoje pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 23 marca 1921 r.

Obwieszczenie.

3003

Sąd Okręgowy w Białymstoku, obwieszcza, że w dniu 31 maja 1921 r. do Rejestru Handlowego, działu A, pod następującymi numerami zostały wciągnięte przedsiębiorstwa handlowe:

Pod № 783—Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż gotowych abroń i manufaktur—N. Tańkas”.—Przedmiot—sprzedaż gotowych abroń i towarów lokciowych.—Siedziba—Białystok, al. Zamenhofs, № 25.—Istnieje od 1919 r.—Właściciel Naum Tańkas, zamieszkały w Białymstoku, przy al. Zamenhofs, № 25.

Pod № 784—Firma przedsiębiorstwa: „Sz. Iwra”.—Przedmiot—sprzedaż produktów spożywczych.—

Siedziba—Białystok, al. S-tego Rocha № 5.—Istnieje od 1902 roku.—Właścicielka Szejna Iwra, zamieszkała w Białymstoku, przy al. Św. Rocha № 5.

Pod № 785—Firma przedsiębiorstwa: „Sodowa woda, lemoniada i cukierki—E. Goldberg”.—Przedmiot—sprzedaż powyższych napojów i delikatesów.—Siedziba—Białystok, al. Saraska № 5.—Istnieje od 1919 r.—Właściciel Eljarz Goldberg, zamieszkały w Białymstoku, przy al. Siennej, № 3.

Pod № 786—Firma przedsiębiorstwa: „Manufaktury sklep.—Sz. Gwircman”.—Przedmiot—Sprzedaż towarów lokciowych.—Siedziba—Białystok, al. Giedowa, № 4.—Istnieje od 1895 roku.—Właściciel Szymon Gwircman, zamieszkały w Białymstoku, przy al. Giedowej № 8.

Pod № 787—Firma przedsiębiorstwa: „J. Jerozolimski”.—Przedmiot—drobna sprzedaż towarów galanterijnych.—Siedziba—Białystok, Rynek Kościelny, № 57.—Istnieje od 1913 r.—Właściciel Jakób Jerozolimski, zamieszkały w Białymstoku, przy al. Częstochowskiej, № 29.

Pod № 788—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—J. Chorowska”.—Przedmiot—sprzedaż produktów spożywczych.—Siedziba—Białystok, al. Sosnowa, № 36.—Istnieje od 3 lat.—Właścicielka Iwona Chorowska, zamieszkała w Białymstoku, przy al. Sosnowej, № 36.

Pod № 789—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep manufaktur—R. Jazmienik”.—Przedmiot—sprzedaż towarów lokciowych.—Siedziba—Białystok, al. Saraska, № 7.—Istnieje od 1860 roku.—Właścicielka Rejzla Jazmienik, zamieszkała w Białymstoku, przy al. Saraskiej, № 7.

Pod № 790—Firma przedsiębiorstwa: „R. Fertel”.—Przedmiot—utrzymywanie herbaciarni, oraz sprzedaż koszyrnych wędlin.—Siedziba—Białystok, al. Lipowa, № 4.—Istnieje od 1890 r.—Właścicielka Rachla Fertel, zamieszkała w Białymstoku, al. Legjonowa, № 15.

Pod № 791—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep spożywczy—Chaja Citron”.—Przedmiot—sprzedaż produktów spożywczych.—Siedziba—Białystok, al. Różańska, № 2.—Istnieje od 1919 roku.—Właścicielka Chaja Citron, zamieszkała w Białymstoku, przy al. Różańskiej, № 2.

Pod № 792—Firma przedsiębiorstwa: „Sklep żelaza—R. Kwater”.—Przedmiot—sprzedaż żelaza.—Siedziba—Białystok, Rynek Kościelny, № 38.—Istnieje od 30 lat.—Właścicielka Ryska Kwater, zamieszkała w Białymstoku, przy al. Sackiej, № 4.

Pod № 793—Firma przedsiębiorstwa: „M. Jagast”.—Przedmiot—sprzedaż różnych naczyń kuchennych i lamp.—Siedziba—Białystok na Rynku Kościelnym, № 22.—Istnieje od 35 lat.—Właściciel Mowsz Jagast, zamieszkały w Białymstoku, przy Rynku Kościelnym, № 22. c. d. n.

KINO
„APOLLO“Niezaprzeczalnie najpotężniejszy
artysta filmowy, wobec którego
zbladła sława
MOŻUCHYNYCH

Krwawy Kwiat Miłości

Początek przedstawień o g. 7, 8.45 i 10.15 w.
Kasa czynna od g. 6³⁰ w.KRÓL EKRAŃU
Lillebil CHRISTENSEN

w najbardziej emocjonującym 6 cło aktowym dramacie p. t.

Szwedzkiej wytwórni
„Svenska“UWAGA: Najważniejszy czyn artysty filmowego!!
Bohater na pniu przejeżdża przez najniebezpieczniejsze flodry północne.

Amerykańska PROTEA

wielki ameryk. atrakcyjny film

W głównej roli
znakomita

Leah Baird

W pierwszym akcie
streszczenie I i II-iej
serji.

Wkrótce: Księżniczka Czardasza

DZIŚ 3 SERJA

KINO
MODERN.

BOHATERSTWO JIMA

6 wielk.
aktów.Spółka Techniczno-Przemysłowa
R. GODYCKI-CWIRKO i S-ka

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Nowowiejska 14 tel. 25-05.

Oddział Białostocki Rynek-Kościuszki 15.

przedstawicielstwa firm:

- „Białogon”—odlewnia rąr i żelaza.
- „Kadzielnia”—wapno z marmura Kieleckiego.
- „W. Lewandowski”—Tętewska fabryka papy smołowej.
- „Łazy”—portland cement.
- „Wielkopolska Huta Miedzi” w Poznaniu—blacha mosiężna i miedziana, miedź rafinowana.

Silniki ropowe, armatura, maszyny do obróbki drewna, okucia do drzwi i okien, wszelkie artykuły techniczne i maszyny rolnicze.

3075 2-1

„PROSTA DROGA“

najtańsze źródło towaru tam, gdzie go wyrabiają.

Zaopatrujemy hurtownie w manufakturę po cenach fabrycznych.

Piłota, tyki pościelowe, oksfordy, szewioty, welny i kamgarn na ubrania i spodnie, damskie welenki, batysty, bielizna, chustki, pończochy, nici i inna galanteria. Ubrania i palta męskie, damskie i dziecięce, obuwie POLCA.

Chrześciejańska Skł. Towarowa pod firmą

„JARMARK ŁÓDZKI“

BRONISŁAW JAGODA ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska

Nr 44.

Uwaga I-sze piętro.

5-4

KUPUJEMY
DRZEWO na PNIUkłose w okrągłym stanie
całe drzewostany
sosnowe i mieszane

w pobliżu kolei lub spławnej rzeki.

Oferty do

„AGRUMARJA” Sp. Akc. Importowo-Eksportowa

Warszawa, Szczygła 12 telefon 210-20.

3037 2-1

Magistrat m. w. Białegostoku
ogłasza konkurs na posadę zastępcy
kierownika Wydziału Gospodarczego Ma-
gistratu. Wymagane jest średnie wykształ-
cenie oraz kilkoletnia praktyka. Szcze-
gółowe oferty wraz z „curriculum vitae”
należy składać w Wydziale Gospodar-
czym do 27 b. m.

3078

3-1

Otwarte pozostały
WARSZTATY
SAMOCHODOWEprzyjmują wszelkiego rodzaju
remonty samochodów i mo-
tocyklow i benzynowych
motorów

ul. BOTANICZNA Nr 4.

Zalewski i A. Wiszniewski.

2980 10-5

D-r NEUMARK

z Piotrogradu

b. ordynator Piotrograd-
skiego Afafuzjowskiego
szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne,
skórne i moczopięcio-
we. (606-914).od 10-12 i od 3-8 pp.
ul. Kilińskiego Nr 11.
27-5 (b. Niemiecka.) 3021

DOKTOR

Aleksander Gurwicz

Specjalista od chorób skór-
nych i wenerycznychPowrócił i wznowił przy-
jęcie chorych od 10-1 i
4-8

[Lipowa 17 10-10 2033

Dział Bud. Kwat. D. O. G. Białystok
rozpisuje konkurs na roboty asenizacyjne wy-
wóz smieci i roboty kominarskie w nastę-
pujących garnizonach:Białystok, Osowice, Sokółka, Bielsk, Grod-
no, Sawolki, Augustów, Prażany, Kobryn, Ła-
niewo, Kartuska Berezka, Pińsk, Janów, Lida,
Brześć n/B, Stenim, Baranowicz, Wołkowysk.Oferty winne być złożone w zapieczęto-
wanych kopertach do dnia 25 lipca do Działu
Bud. Kwat. D. O. G. Białystok (al. Fabryczna 10).Do powyższego konkursu winne zgłosić
się tylko firmy zarejestrowane.Do oferty należy dołączyć potwierdzenia
złożenia wadium w wysokości 10% od sumy
zadeklarowanej w ofercie rocznej, najmniej
500.000.Ceny należy podawać dla asenizacji od
człowieka lub mtr. Roboty kominarskie od
lufy.Ofereci mogą się abiegać o otrzymanie
robot w poszczególnych garnizonach albo we
wszystkich.

3060 3-1

Magistrat m. w. Białegostoku
ogłasza konkurs na remont obozu Miej-
skiej Straży Ogniowej.Informacje udziela Miejska Straż Ogniowa
al. Warszawska Nr 3.Oferty przyjmaje biuro Wydziału Gospo-
darczego Warszawska 21 pokój Nr 16, do dnia
27 lipca codziennie od godziny 10 do 13 ej.Rozprawę ofertową rozpisać się na dzień
28 lipca o godzinie 12.

3079

3-1

Ogłoszenie.

Nadleśnictwo Państwowe Czarna-Wieś,
pow. Sokółski, ogłasza konkurs na żelazne
budowy baraków. Szczegółowe warunki kon-
kursu oglądać można codziennie w Kancelarii
Nadleśnictwa w godzinach urzędowych. Osta-
teczny termin składania zapieczętowanych
ofert upływa dnia 8-go sierpnia b. r. o godzinie
12-tej w południe.

Nadleśnictwo Czarnowiejskie.

3069 1-1

Ogłoszenia drobne.

Zgubiono polską legity-
mację na imię Gieni Bre-
stowskiej zam. przy ul. Pol-
nej Nr 19 3047Skradziono kartę zwolnie-
nia wyd. przez P. K. U.
na imię Ludwika Zdanowicza
rocz. 1893 i skradziono pa-
szport polski zam. we wsi
Białystoczek Nr 16 3050Skradziono kartę powołania
rocz. 891 wyd. przez Ko-
misję przeglądową m. Bi-
elsku roku 1920 na imię Wa-
ława Władysława zam. w
Siemiatyczach pow. Bielski
3044Zgubiono paszport Rosyjski
na imię Franciszek Sko-
czko zam. przy ul. Żółtko-
wskiej szosie Nr 15 3046Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Josel Gol-
dman rocz. 1998 zam. w m.
Wasilkowie 30493 lipca na dworcu w Si-
dlicach skradziono portfel
z dokumentami na imię Ta-
deusza Jarońskiego; legity-
macją, wydaną przez Inspek-
torat Szkolny Bielski, kartą
na broń, wydaną przez Sta-
rostwo Bielskie, kartą zwo-
lnienia od wojska, wydaną
przez P. K. U. w Lublinie.
3072 1-1Zgubiono paszport polski
na imię Otto Fehner zam.
przy ul. Sobieskiego Nr 20. 3074Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Arona Da-
widowskiego zam. przy ul.
Nowy-Swiat Nr 1. 3076Zgubiono legitymację kole-
jową Nr 3128 i paszport
rosyjski i kartę powołania
na imię Zawadzkiego Waw-
rzyńca 3058Zgubiono kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Jankiel
Zylbersztejn rocz. 1902 zam.
przy ul. Żelaznej Nr 11 3051Zgubiono legitymację pol-
ską na imię Marji Per-
fienikowej (Rynek Kościu-
szki Nr 2) 3055Sradziono kartę powołania
wyd. w Białymstoku na
Komisji na imię Walerjana
Sidorowicza rocz. 1886 zam.
przy ul. Marjampolskiej Nr
55 3057Maszynistka rutynowana
poszukuje zajęcia. Wła-
domość w Redakcji 3052Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Sokółce na
imię Sroł Zubnicki rocz. 1889
zam. w m. Suchowoli pow.
Sokółskiego gm. Białostoc-
kiej 3056Krawcowa na sklepową ro-
botę potrzebną i do pi-
kowania kolder wiadomości
Firma Stanisława, Pasz
Lipowa 6 8053Osoba do towarzyszenia
muzyczna na
przychodnią p. trzebną, nie
Białostocką, wiadomości
pismienne Sukienna 1 m 6
Orłowa 3054Zgubiono kartę demobil-
acyjną wyd. przez P.K.U.
na imię Stanisława Stan-
kiewicza rocz. 1897 r. zam.
w okolicy Podwidzówka
pow. Sokółski gm. Szudzia-
łowska. 3061 3-1Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Bielsku na
imię Nochim Suszer rocz.
1896 r. zam. we wsi Żer-
czyce gm. Mielczyca pow.
Bielski. 3063 3-1Zgubiono kartę powołania
wyd. w m. Bielsku na
imię Konrad Ostapczuk
rocz. 1902 r. we wsi Wólka
gm. Dublarny pow. Bielski.
3063 3-1Zgubiono paszport niemiec-
ki wydany przez władze
okupacyjne na imię Fiszel
Sznajder zam. przy ulicy
Kupieckiej Nr 41. 3063 3-1Zgubiono książkę domową
wydaną przez Magistrat
na imię Eugenji Szoltz
zam. przy ul. Warszawskiej 62.
3067Buchalter z długoletnią
praktyką poszukuje po-
sady. Oferty składać do Re-
dakcji Dziennika W. 3067Maszynistka, posiadająca
dwuletnią praktykę, po-
szukuje posady. ul. Wróble
Nr 2 3071Zgubiono domową książkę
na imię E. Dojllicki zam.
przy ul. Surazkiej Nr 5. 3060Zgubił no kartę powołania
wyd. w Białymstoku przez
P. K. U. na imię Jana Sied-
leckiego rocz. 1894 zam. przy
ul. Artyleryjskiej Nr 11 3071Zgubiono kartę powołania
P. K. U. na imię Szymon
Brotmacher rocz. 1897 r.
zam. w Gródku pow. Biało-
stocki. 3073